

# Skazana za poronienie została uniewinniona

20 sierpnia 2019

21-letnia Evelyn Hernandez, ofiara drakońskiego prawa antyaborcyjnego w Salwadorze, doczekała się sprawiedliwości. Nie będzie musiała odbywać kary 30 lat więzienia za to, że poroniła.



W 2016 r. siedemnastoletnia Evelyn Hernandez, uboga dziewczyna z salwadorskiej wioski, poroniła. Zgodnie z obowiązującymi w tym kraju ultrakonserwatywnymi przepisami została po przewiezieniu do szpitala zatrzymana przez policję. Nie dano wiary jej wyjaśnieniom, że nawet nie wiedziała, że jest w ciąży, a zapłodnienie musiało być wynikiem zgwałcenia. Została oskarżona o morderstwo i w lipcu 2017 r. skazana na 30 lat pozbawienia wolności.

W grudniu 2018 r. salwadorski Sąd Najwyższy polecił powtórzenie procesu, uznając, że poprzedni wyrok zapadł mimo braku przekonujących dowodów. O to, by Hernandez została wysłuchana po raz drugi, walczyły latynoamerykańskie działaczki na rzecz praw człowieka. One też z największą radością przyjęły werdykt: niewinna! Sąd uznał, że nie można ustalić z całkowitą pewnością, jak przebiegał poród i dlatego wątpliwości muszą zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonej. Prokuratura do ostatniej chwili upierała się, że Hernandez powinna zostać skazana powtórnie. Oskarżyciele żądali dla 21-letniej kobiety jeszcze surowszej kary, niż w pierwszym procesie: 40 lat więzienia.

Evelyn Hernandez powiedziała zgromadzonym przed sądem reporterom i kobietom, które demonstrowały solidarność z nią, że nigdy nie straciła nadziei na uniewinnienie i że teraz chce

skupić się na studiach, jakie rozpoczęła za kratkami. Szesnaście kobiet, które poroniły lub dokonały aborcji wbrew absolutnemu zakazowi, nadal znajduje się w zakładach karnych; kilka innych zwolniono w tym roku.

„Salwador nie może realizować swojego pełnego potencjału, dopóki kobiety boją się własnego rządu” – powiedziała „Al-Dżazirze” Paula Avila-Guillen, działaczka feministyczna, jedna z tych, które walczyły o ponowne rozpatrzenie sprawy Hernandez. „Czas, by skończyć z całkowitym zakazem aborcji, zakończyć ściganie kobiet, które doznały poronienia i zrozumieć, że wolność do decydowania o własnym ciele jest podstawowym prawem.”

Aborcja w Salwadorze jest nielegalna w każdych okolicznościach od 1998 r. Przed sądy w tym kraju regularnie trafiają sprawy kobiet, które poroniły, ale zostały oskarżone o celowe przerwanie ciąży. Wiele z nich, jak Hernandez, nie ma szans na skuteczną obronę – to biedne mieszkanki wsi, których nie stać na wynajęcie prawnika. W teorii za przerwanie ciąży grozi w Salwadorze od dwóch do ośmiu lat więzienia, w praktyce przypadki takie są kwalifikowane jako dzieciobójstwo, za które kodeks przewiduje od 30 do 50 lat.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)